Nr. 1 (związkowe) Poznań, dnia 25. stycznia 1923.

Gazeta dla Kobiet

Tygodnik Związku Katolickich Stowarzyszeń Kobiet Pracujących.

Ekspedycja dla Towarzystw Związkowych w biurze Związku, Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 1. Telef. 1527. — — Konto czekowe Poznań 200368.

Szczęść Boże!

Wychodzi co sobotę. Trzy numery pisma ogólniejsze, a czwarty numer jako specjalny organ Związku Katolickich Stowarzyszeń Kobiet Pracujących.

Wiadomości zarządu Sekr. Jen.

Ks. Ludwik Niedbal, sekretarz generalny Związku Stowarzyszeń Kobiet Pracujących opuszcza z dn. 1. 1. 1923 dotychczasowe stanowisko. Zarząd związku oraz Stowarzyszenia żegnają go z szczerym żalem i dochowają mu wdzięcznej pamięci za trudy położone około rozwoju naszych organizacyj. Na nowy jego posterunek w związku kapłanów „Unitas" zasyłamy mu serdeczne: „Szczęść Boże!

J. E. Ks. Kardynał raczył łaskawie na miejsce ks. N. przeznaczyć innego kapłana ks. Foreckiego, prefekta gimnazjum im. Bergera w Poznaniu.

Szan. Zarządy prosimy usilnie o wczesne nadsyłanie sprawozdań rocznych 1922 i ostatniego obrachunku kwartalnego.

Gazeta dla kobiet na grudzień i styczeń kosztuje 15 mk. egzemplarz. Prosimy dlatego Szan. Zarządy o wyrównanie różnicy za grudzień, oraz o przesyłanie miesięcznej składki w wysokości 20 mk. za członka. Wobec ciągłej dewaluacji prosimy pieniądze przesyłać jaknajczęściej — i posługiwać się nie zwykłym przekazem pocztowym — lecz naszem kontem na poczcie, Poznań 200 368.

Odezwa:

Znane jest wszystkim rozporządzenie J E. ks. Kardynała w sprawie tańców zagrażających dobrym obyczajom życia towarzyskiego. Jesteśmy mocno przekonani, że członkowie naszych towarzystw, stojący mocno na stanowisku katolickiem, nie tylko będą respektowali zakaz ks. Kardynała, ale ponadto ze swej strony wszelkiemi siłami dopomogą do tego, aby zakazywane tańce usuwać wszędzie z życia towarzyskiego i odważnie zastrzegać sobie, że nie będą brały udziału w zabawach, wiodących do przekroczenia zakazu Kardynała. Skoro zakaz został wydany, z przyczyn niewątpliwie bardzo ważnych, obowiązuje on w sumieniu, i nikt bez naruszenia obowiązków sumienia nie może zakazu przekraczać. Nasze organizacje kobiece w wysokim stopniu są w tem zainteresowane, ponieważ świat kobiecy w pierwszym rzędzie dążyć winien do tego, aby życie towarzyskie i publiczne, jak najwięcej było skromne i czyste, wiodące do poszanowania życia rodzinnego i kobiety.

Bolechowo: Po dwuletniej przerwie budzi się do nowego życia nasze Stowarzyszenie Kob. Prac. w Bolechowie. Pierwsze zebranie odbyło się dnia 3. 11. 1922. Po przemówieniu p. Dr. Szułdrzyńskiej i ks. prob. Bociana zapisało się do stowarzyszenia 24 członków. Szczęść Boże w nowej pracy!

Ostrów-Krotoszyn: Stow. Kob. Prac. w Ostrowie odbyło 8. 10. 1922 do Krotoszyna wycieczkę. Podejmowne przez tamtejszą „Jedność" zwiedziło miasto kościoły, fabrykę kawy słodowej, o g. 1 zgromadziły się oba stowarzyszenia na popisy i zabawę. Z uczuciem wdzięczności dla patrona ks. Zimmera opuściłyśmy zadowolone w zupełności z wycieczki, Krotoszyn. Dnia 10. 12. 1922 nastąpiło poświęcenie nowego sztandaru oraz pożegnałyśmy się z opuszczającym nas niestety ks. Roeslerem. Ks. Radzki jest obecnie patronem naszego stowarzyszenia.

Obrzycko: Stow. Kob. Prac. „Skarga" po wysłuchaniu referatu p. Ziętkiewiczówny powzięło taką rezolucję: „Domagamy się od posłów naszych w sejmie, aby nam obronili przy obradach nad art. 118 konstytucji szkołę wyznaniową. Żyjemy w państwie polskiem — chcielibyśmy żyć w państwie **katolickim**. Jesteśmy przecież u siebie, a nie na komornem u obcych."

—◎—

Praca zawodowa kobiet w świetle cyfr

Wzrost liczby zarobkujących kobiet i rozszerzony zakres ich działania jest przedmiotem badań statystycznych i socjologicznych wszystkich krajów. Wpływ swój wywierają na pracę kobiet zmiany w życiu gospodarczym i politycznym kraju, w jednych dziedzinach pracy objawia się nadmiar sił, w drugich wielkie zapotrzebowanie. Dawniej w początkach 19 wieku, kobety nie wychodziły poza zakres pracy domowej i przemysłu domowego.

Rozwój przemysłu fabrycznego, produkcja masowa i tańsza mydła, świec, płótna, wyparła przemysł domowy. Setki rąk kobiecych pozostało bez pracy. Stworzyło to kwestję kobiecą, to jest kwestję jakie stanowisko zajmie kobieta w nowożytnym ustroju gospodarczym państwa.

Czasy wielkiej rewolucji, wywołały we wszelkich stanach społecznych dążenie do rozwoju swych praw, kobiety nie pozostały w tyle.

Pracę zawodową starano się postawić na poziome wysokim, ustawami, chroniąc pracownice fabryczne od wyzysku. Walka o równouprawnienie zawodowe, prowadzona była wytrwale krok za krokiem.

Przed kobietą stanęły otworem szkoły przemysłowe i handlowe, gospodarcze i uczelnie wyższe.

Ciekawą statystykę pracujących kobiet sporządziło jedno z wielkich pism w Niemczech. Na podstawie drobnych ogłoszeń, poszukujących pracy kobiet, doszło do następujących cyfr i rezultatów:

Cały ruch zarobkowy kobiet dzieli na 4 grupy, 1. przemysłowa, 2. gospodarczo domowa, 3. kupiecka, 4 rozmaitych zawodów.

Otóż w piśmie tym w przeciągu 4 tygodni, poszukiwało pracy 6500 kobiet. W przemyśle 1597, czyli 24 procent, gospodarstwa domowego 2609 czyli 40 procent, w kupiectwie 2267 czyli 34 procent, na rozmaite zawody rozstrzeliło się 232 kandydatek.

W przemyśle na 1597 kobiet poszukujących pracy przypadało 260 na krawcowe specjalistki, n. p. bielizny, ubrań, kuśnierki, 54 kobiet zgłosiło się jako pracownice w przemyśle metalurgicznym, 55 było introligatorek. Robotnic fabrycznych 455.

W kupiectwie kobiety ogólne znalazły uznanie, i wyrobiły sobie poważne stanowisko, cenią pracownicę handlową na równi z mężczyzną. Na ogólną sumę pracownic 2267, było 779 kantorzystek, 668 stenotypistek, 420 sprzedających, podróżujących 116, kilka zaledwie książkowych. Telefonistek, korespondentek, kasjerek zebrało się 250 razem. Skrzypaczki, nauczycielki języków, pianistki, poszukiwały pracy w 220 wypadkach.

Statystyka ta, wypadkowa i amatorska ,daje jednak pogląd o wielkiej ilości pracujących zawodowo kobiet. Nie jest wyczerpującą, gdyż wiele kobiet

ogłaszało w innych gazetach, znajdowało pracę prywatnie.

Zestawienie, mimo usterek ciekawe, jest jednym więcej dowodem, że sytuacja gospodarcza zmusza coraz liczniejsze zastępy kobiet do szukania zarobku poza domem, oraz, że rzesze panien, skazanych na staropanieństwo garną się do pracy, która je uniezależni, da zadowolenie i dochód. J. D.

Jak wychować dobrze dzieci.

Pewnie zauważyliście, kochani czytelnicy, że koń zaprzągnięty do wozu, niewiele ma strachu, gdy w ręce trzyma cugle i bat słaby chłopak. Nieraz jeździłem takim wózkiem, — ale to była mizerna jazda. Chłopiec pokrzykiwał na konia, batem wywijał, lejcami szarpał, a koń sobie szedł tak, jak mu się podobało: raz tą stroną drogi, raz drugą, a zawsze powoli. To była słaba ręka chłopca, a koń tę słabą rękę czuł dobrze.

Podobnie ma się rzecz, gdy ojciec i matka mają słabą rękę. Dzieci idą wtedy samopas. Ojciec i matka upominają wprawdzie, nawet często upominają, nieraz grożą i kiną, ale na upomnieniach i groźbach kończy się wszystko. Do tych upomnień i pogróżek tak nawykają dzieci, że sobie z czasem nic z nich nie robią. Czują słabą rękę nad sobą.

Aby dobrze wychować dzieci, trzeba mieć silną rękę. Silna ręka, to nietylko ta, co potrafi dobrze bić i karcić, ale ta, która potrafi dziecko utrzymać w karbach posłuszeństwa i dobrych obyczajów.

Od pierwszej młodości trzeba dzieci tak trzymać, aby słowo ojca i matki, było dla nich święte. Nigdy nie powinny czynić tego, co im się podoba, ale zawsze to, co się zgadza ojciec i matka, albo też to, na co oni pozwolą. Nie może ojciec i matka ustąpić, jeżeli dziecko zrobiło co złego, albo też, gdy nie wykonało rozkazu rodzicielskiego. Jeżeli upomnienie nie odniesie skutku, to musi nastąpić surowsza kara. Kara dla dziecka może być gniew ojca i matki. Gniew pokazać dziecku każdy potrafi, ale trzeba umieć utrzymać ten gniew w granicach potrzebnych. Pismo św. upomina: „Gniewajcie się a nie grzeszcie." Gniew połączony z przekleństwami albo z urzewiskami, gniew, który unosi człowieka, tak, że człowiek gotów drugiego nożem przebić, to nie jest gniew umiarkowany. Jeżeli dziecku nie pomoże surowe i gniewliwe słowo, ojciec i matka mają użyć kary. Rozmaite kary można dzieciom wymierzać. To zależy od tego, jakie są dzieci: starsze, czy młodsze; bojaźliwe czy śmiałe; chorowite czy zdrowe. Jako kary mogą służyć rodzicom: rózgi, ciemna izba, postawienie dziecka w kącie, odebranie dziecku posiłku na przykład na wieczerzę, zakaz pójścia na odpust itp.

Pismo św. poleca rodzicom, aby dziecko trzymali silną ręką. Księga Przypowieści (23, 13), mówi: „Nie odejmuj od dziecięcia karności: bo jeśli je ubije rózga, nie umrze, a duszę jego z piekła wybawisz." Rózga i karanie daje mądrość, ale dziecię puszczone na swą wolę zawstydza matkę swoją.

Kiedy masz zamiar karać swe dziecko, pamiętaj, ojcze i matko o tem, aby po pierwsze nigdy nie karać dziecka za to, w czem nie ponosi winy. Jeżeli przypadkiem, nie umyślnie i nie z złości rozbiło szybę, stłukło garnuszek, rozlało mleko, to przecież za to na karę nie zasłużyło.

Po drugie, nie karz dziecka ze złości, tylko z miłości. Dziecko to pozna, czy go karzesz jako dobry ojciec, czy jako ojczym i kat. Po trzecie masz karać dziecko tak, aby mu na zdrowiu nie zaszkodzić. Po czwarte, dzieci trzeba wszystkie zarówno trzymać twardą ręką. Gdybyś miał ulubione dziecko i na wszystko mu pozwalał, a inne tylko karcił, tobyś był niedobry ojciec. Po piąte, trzeba pamiętać przy wychowaniu, że matka nie powinna bronić dziecka, gdy je ojciec karze, choćby kara była niesłuszna. Jeżeli ojciec ukarał dziecko niepotrzebnie, zanadto może ostro, to mu to matka ma powiedzieć na osobności, aby dziecko nie słyszało i nie myślało sobie Ojciec zły, a matka dobra.

Każdy z nas z przyjemnością sobie wspomina ojca i matkę, którzy mieli twardą i silną rękę. Taka tylko ręka zdolna jest dziecko dobrze wychować i zapewnić mu szczęście.

Przedziały dla kobiet.

Radośnie naogół powitano wprowadzenie na kolejach przedziału dla kobiet. Osoby podróżujące samotnie, matki z dziećmi, kobiety cierpiące garnęły się ochotnie do wagonów, które gwarantowały miejsce siedzące i wygodę.

Tak było przez czas pewien, niedługo! W przedziałach dla kobiet zapomniano krótkiego przepisu „dla nie palących kobiet!"

I cóż się dzieje? wagon pełen kobiet, przeważnie drzemią, — jedna z nich, zapytuje po kilka stacjach „pani zezwoli, że zapalę?" Niebaczna, dla braku słówka „niepalących" zezwalam, lecz z przerażeniem widzę, że 4 inne me towarzyszki. skwapliwie wyciągają papierosy, palą jeden, drugi i dziesiąty, w przedziale rozbijają się obłoki dymu, ogrzewanie funkcjonuje świetnie, jednem słowem, wędzarnia!

Zwyczaj palenia papierosów, ogarnia coraz szersze masy kobiece! Mówię zwyczaj, bo dużo kobiet ulega temu nałogowi, dla mody. Modnie jest, mieć ładną papierośnicę, modnie, pokazywać błyszczące paluszki, dysputować, które papierosy są dobre, a które nie, lecz przedewszystkiem, które są modne

Rzesze całe zatruwają się nikotyną, bo bez papierosa „żyć nie mogą". Czegoż to dowodzi? przedewszystkiem braku krytycyzmu i słabej woli. Owczym pędem, młode panienki z wstrętem z początku palą papierosy, bo tak robi Mania, Kazia, Helcia, następnie, popadają w nałóg, niszczą organizm, a papieros w ustach młodej panienki, nie przyczynia się do podniesienia urody.

Jestem wielką nieprzyjaciółką zakazów, lecz inną drogą matki wytłomaczyć winny córkom, szkodliwość i nieestetyczną stronę palenia. Nasze władze kolejowe, może zechcą zająć się ochroną tych kobiet, które nie palą, lecz w wagonach godzinami wchłaniać muszą dym tytoniu, i zaprowadzić przedziały dla „niepalących" kobiet. I. D.

Zdrowy odruch.

We czwartek dnia 11 bm. odbyło się na sali dawniejszego Hotelu Rzymskiego zebranie zarządów miejscowych organizacyj kobiecych, zwołane celem porozumienia się, jak najskuteczniej przeprowadzić usunięcie z zabaw i balów naszych tańców zakazanych noworoczną odezwą ks. Kardynała.

Reprezentowane były następujące zrzeszenia: Narodowa Organizacja Kobiet, Katolicki Związek Polek, ze Związku Kobiet pracujących — poznańskie stowarzyszenia, a mianowicie: Młodzież żeńska kupiecka, Stow. Panien Konfekcyjnych, z Kat. Zw. Polek: Warta, Pomoc Naukowa dla dziewcząt, Ognisko Wielkopolanek, Czytelnia dla kobiet, Katol. Tow. Polek — następnie Wzajemna Pomoc, Wyzwolenie, Związek Polaków Kresów Wschodnich, Związek Młodzieży żeńskiej, Placówka Pracy, Stowarzyszenie Matek, Rada wyższa Pań św. Wincentego a Paulo oraz Sodalicje Pań miejskich, Młodzieży Kupieckiej, Pań Konfekcyjnych.

Obrady zagaiła przewodnicząca Narodowej Organizacji Kobiet p. dr. Dobrzyńska-Rybicka, proponując na przewodniczącą zebrania p. Zofję Rzepecką, przewodniczącą Katolickiego Związku Polek.

Referat na temat obniżenia poziomu towarzyskiego i kryterjum opinji w zakresie obyczajów, wygłosiła p. Róża Erzepki, kładąc odpowiedzialność za niezdrowe te stosunki na sumienie matek, które nie wykonują należycie swego wysokiego powołania.

W bardzo poważnej dysusji, która nastąpiła po referacie, stwierdzono nietylko najzupełniejszą — zgodną z przekonaniami katolickiemi gotowość zastosowania się do życzeń ks. Kardynała, ale i szczere zadowolenie, że odezwa noworoczna przynosi utwierdzenie i poparcie usiłowaniom jednostek, rozumiejących zepsucie, płynące z sali balowej i dopomoże wytworzyć silną i zwartą opinję w kierunku uzdrowienia panujących stosunków, a w szczególności uszlachetnienia naszych zabaw tak publicznych jak prywatnych.

Ku ułatwieniu akcji ustalono następujące praktyczne wskazówki, wypróbowane już po części w obecnym karnawale, a mianowicie: 1. Przed przyjęciem godności gospodyni czy protektorki balu należy zastrzec sobie usunięcie tańców zakazanych. 2. W razie niewczesnych prób narzucenia w trakcie zabawy tańców niepożądanych, uczestniczki winny mieć tyle cywilnej odwagi, aby odmówić zaprosze-

niom. 3. Wobec orkiestry należy zachować spokojną stanowczość a przypomni sobie niezawodnie przedwojenny repertoir, a zwłaszcza tańce narodowe. 4. Nie należy zniechęcać się ani chwilowem niezadowoleniem gości ani nawet mniejszem może finansowem powodzeniem balu — idzie o sprawę słuszną i wielkiej wagi, której bez pewnych ofiar nie da się przeprowadzić. 5. Metrów tańca należy spowodować, aby do kursów swych włączyli naukę tańców narodowych i klasycznych. 6. Należy umiejętnie pokierować naturalną i zrozumiałą w młodzieży potrzebę rozrywki i dać młodzieży sposobność godziwej zabawy w uczciwych domach prywatnych, aby nauczyła się bawić swobodnie w odpowiednim towarzystwie i z zachowaniem odpowiedniej miary, a straciła smak do zakazanych uciech po niestosownych lokalach. 7. O sprawie tańców poleca się mówić wogóle mało i bardzo oględnie, nie dopuszczając żartów, usiłujących zbagatelizować całą akcję.

Przedstawicielki organizacji — obecne na zebraniu — zobowiązały się wpłynąć na zarządy i członków swoich towarzystw, aby akcja zapoczątkowana objęła jak najszersze koła. Nie wątpimy, że zdrowy ten odruch kobiet naszych zdobędzie sobie uznanie i poparcie, na jakie w zupełności zasługuje.

Za granicą usiłowania podobne rozpoczęto już z powodzeniem w roku przeszłym. W Paryżu na czele akcji tej stoi hrabina de Vetard, przewodnicząca Ligi patrjotycznej Francuzek, a w Belgji przewodnicząca Ligi Belgijek zwanej „Constance Teichmann".

W Niemczech świeżo w Elberfeldzie nawet Rada miejska zwołała przedstawicieli rozmaitych organizacyj i katolickich i protestanckich i zajęła się kwestją powstrzymania orgji zabaw i tańców, podkopujących obyczaje i szerzących materjalną ruinę. Nie szukając zresztą tak daleko, dość wspomnieć, że bal Katol. Związku Polek, urządzony przeszłego roku w Warszawie, urządzony przez przewodniczącą, panią Neronowiczową z szczególnem uwzględnieniem tańców narodowych, przyniósł i wielki sukces materjalny i zyskał szczere uznanie ambasadorów państw obcych.

Polityka i kurs marki polskiej.

2 stycznia 1922 r.:

Najwyższy kurs dolara według cedały urzędowej giełdy pieniężnej w Warszawie 2910

aż do 31 maja 1922 kurs dolara utrzymał się z drobnymi wahaniami na poziomie pomiędzy 3000 a 4000.

31 maja 1922 r.:

Najwyższy kurs dolara 4000. Minister Skirmuntt, referując o konferencji w Genui w Sejmie, podkreśla politykę pokojową Polski.

1 czerwca 1922 r.:

Kurs dolara 3960.

2 czerwca 1922 r.:

Kurs dolara 3900.

Dobre skutki przemowy pana Skirmuntta w Sejmie są widoczne. W tym dniu 2 czerwca 1922 Pan Naczelnik Państwa zwołuje Gabinet Ponikowskiego do Belwederu i wyraża mu tam osobiste swe niezaufanie.

3 czerwca 1922 r.:

Kurs dolara 3940.

4 i 5 czerwca 1922 r.:

Notowania kursu nie było.

6 czerwca 1922 r.:

Kurs dolara 3970. W tym dniu Pan Naczelnik Państwa przyjmuje dymisję gabinetu Ponikowskiego.

7 czerwca 1922 r.:

Kurs dolara podnosi się do 4065.

10 czerwca 1922 r.:

Kurs dolara podnosi się do 4100.

12 czerwca 1922 r.:

Kurs dolara podnosi się do 4210.

13 czerwca 1922 r.:

Kurs dolara podnosi się do 4310.

17 czerwca 1922 r.:

Kurs dolara podnosi się do 4367 i pół.

20 czerwca 1922 r.:

Kurs dolara podnosi się do 4425.

24 czerwca 1922 r.:

Kurs dolara podnosi się do 4530.

28 czerwca 1922 r.:

Kurs dolara podnosi się do 4585.

Komentarz zbyteczny.

W tym dniu (28 czerwca 1922) następuje nominacja pana Śliwińskiego na Prezydenta Ministrów. Kursy tak się kształtują:

30 czerwca 1922 4720
1 lipca 1922 4870
3 lipca 1922 4920
4 lipca 1922 4965
7 lipca 1922 5360
8 lipca 1922 5680

W tym dniu Sejm wyraża p. Prezydentowi Ministrów Śliwińskiemu wotum niezaufania.

10 lipca 1922 6085
11 lipca 1922 6240

W tym dniu pojawiają się pierwsze pogłoski o wyborze p. Korfantego na Prezydenta Ministrów.

12 lipca 1922 6000
14 lipca 1922 5750

W tym dniu konwent senjorów proponuje p. Korfantego na Prezydenta Ministrów.

Równocześnie pojawiają się wątpliwości, czy pan Naczelnik Państwa podpisze nominację p. Korfantego.

Kurs dolara w następnych dniach waha się, spada, gdy nominacja staje się prawdopodobniejszą, a idzie w górę, gdy widoki nominacji się zmniejszają.

15 lipca 1922 5760
17 lipca 1922 5575
18 lipca 1922 5635
19 lipca 1922 5700

W tym dniu pan Naczelnik Państwa urzędowo odmawia nominacji pana Korfantego.

Skutki:

20 lipca 1922 5980
29 lipca 1922 6200

W tym dniu Sejm prezentuje pana Nowaka jako Prezydenta Ministrów. Pan Naczelnik Państwa nominuje p. Nowaka.

Skutki:

2 sierpnia 1922 kurs dolara 6275
3 sierpnia 1922 kurs dolara 6575
7 sierpnia 1922 kurs dolara 6670
9 sierpnia 1922 kurs dolara 6735
10 sierpnia 1922 kurs dolara 7075
11 sierpnia 1922 kurs dolara 7235

15 sierpnia 1922, w którym to dniu nie notowano kursu, rząd p. Nowaka projektuje odroczenie wyborów na Sejm.

Skutki:

16 sierpnia 1922 kurs dolara 7550
17 sierpnia 1922 kurs dolara 7775
18 sierpnia 1922 kurs dolara 8200
19 sierpnia 1922 kurs dolara 8750
24 sierpnia 1922 kurs dolara 9300.

Projekt odroczenia wyborów na Sejm upada.

Dolar spada:

26 sierpnia 1922 kurs dolara 8975
28 sierpnia 1922 kurs dolara 8860
30 sierpnia 1922 kurs dolara 8350
6 września 1922 kurs dolara 7725
20 września 1922 kurs dolara 7600

21 września 1922 Pan Minister Skarbu żąda emisji marek do: 350 miljardów.

22 września 1922 kurs dolara 7800
23 września 1922 kurs dolara 8200
25 września 1922 kurs dolara 8925
5 października 1922 kurs dol. 9300

9 października 1922 dolar pierwszy raz przekracza 10 000. Od tej chwili, a właściwie od chwili wyborów wznosi się do zawrotnej sumy 30 000 mkp.

Myśli

wybrał Ign. Chrzanowski.

Na szczęście, zwątpienie narodowe tak samo, jak zwątpienie religijne jest bezpotomne. Plemię zwątpiałe znika i śladu po sobie nie pozostawia.

Tragedja Polski od czasów rozbiorów, a może już od chwili Konfederacji Barskiej, przed rozbiorem jeszcze, nie były tylko nasze pojedyńcze klęski i nieszczęścia — ale rozbrat rozumu i serca w życiu pojedyńczych Polaków i w usposobieniu całego narodu

U wszystkich wielkich apostołów światła, ostatecznym celem usiłowań, busolą ich duszy, była nie bańka mydlana piękna estetycznego, błyszcząca zewnątrz a wewnątrz próżna i pryskająca za każdem zetknięciem się z rzeczywistością — ale czyn bohaterski, bo każdy z nich gardził efektem, a pragnął świat przetworzyć na podobieństwo swej szlachetnej duszy. Wzniosłe myśli rodzą się tylko w sercu szlachetnem, w praktyce obowiązków, w bohaterskiem usiłowaniu. Wszystkie najważniejsze prawdy są tylko zrozumiałe przy wysokim nastroju duszy, tak jak szeroki krajobraz roztacza się tylko wstępującemu na wysoki wierzchołek. Są one nieprzystępne dla tych, co w kałuży pełzają.

Stanisław Szczepanowski
Myśli o odrodzeniu narodowem.

Lewica o głosowaniu kobiet

Stronnictwa lewicy przed wyborami zabiegały bardzo gorliwie o głosy kobiet.

Po wyborach... dają upust dziwnej szczerości.

Krakowski „Naprzód", dziennik P. P. S., pisze:

„To prawo wyborcze wygląda pozornie postępowo i podoba się doktrynerom i demagogom, którzy są zdania, że trzeba być za wszystkiem, co jest postępowe, choćby to był paraliż postępowy. A prawo wyborcze żebraczek i zakonnic jest właśnie paraliżem dla rzeczywistego postępu. Głosami zakonów, zytek i żebraków zdobyli klerykali dwa mandaty w Krakowie".

W Warszawie zaś „Kurjer Poranny" narzeka pogardliwie na

„....tłumne pociągnięcie bab wiejskich do głosowania według księżych wskazówek..."

Jak na organ związany z P. S. L., o czem widocznie chwilowo zapomniano przy pisaniu tych słów, pogardliwość taka jest dość godna uwagi.

Ze świata.

— *Zabawny sport w Anglji.* Od miesięcy panuje na ulicach Londynu sport niezwykły, mianowicie prześladowanie bród. Wobec panującej teraz mody gładkiego wygalania twarzy i przystrzygania wąsów, mężczyzna z twarzą obrosłą stał się w Londynie dziwowiskiem, witanem okrzykiem: „Beaver"! (Bóbr).. Dwaj tylko ludzie stanowią pod tym względem wyjątek: król Jerzy, który przecież odziedziczył brodę po ojcu, Edwardzie VII, i nie może jej zgolić choćby już z tego względu, że uwieczniony jest z nią na niezliczonych markach pocztowych Wielkiej Brytanji ze wszystkiemi jej kolonjami, tudzież znany dramaturg i publicysta, Bernard Shaw, noszący wspaniałą, długą brodę, ale Shaw nie jest anglikiem, lecz irlandczykiem.. Gdy dwóch londyńczyków idzie ulicą, to rozglądają się uważnie, czy nie dostrzegą gdzie człowieka brodatego. Kto dostrzeże go pierwszy, ten woła: Beaver! i uzyskuje punkt, a ilość punktów, zyskanych podczas przechadzki, rozstrzyga o zakładzie. O ile dla gładko wygolonych londyńczyków sport ten ten jest modną przyjemnością, o tyle przykrym staje się dla przybyszów z prowincji lub cudzoziemców, noszących brody, co chwila bowiem widzą zwrócone na siebie oczy i uśmiechy drwiące i witani są okrzykiem: Bóbr!

— *Niezwykły rozwód.* W Chicago wytoczyła pani Frances Lowe Corbitt, licząca ni mniej, ni więcej jak tylko osiemdziesiąt lat, sprawę rozwodową małżonkowi swemu, siedemdziesięcioletniemu ajentowi ubezpieczeniowemu Eiwoodowi p. Corbittowi.

Skarżąca staruszka, która znała osobiście Abrahama Lincolna, zarzuca swemu małżonkowi, że jest lowelasem i donżuanem, który oszukał ją haniebnie.

Uległszy jego sztuce uwodzicielskiej, skarżąca zawiodła się okropnie, małżonek bowiem nie tylko źle się z nią obchodził, lecz roztrwonił jeszcze cały jej majątek w sumie pół miljona dolarów. Pani Corbitt, nawiasem mówiąc, szósta już żona oskarżonego, żąda rozwodu, aby mieć spokój przynajmniej na „starość".

Rzeczy ciekawe.

W Japonji w czasach dawniejszych, powiedzmy tak od 9-go do 15-go stulecia, poezja odgrywała wielką rolę, pomagając do osiągnięcia oficjalnych wyższych stanowisk czy to dworzaninowi, czy żołnierzowi, czy zwykłemu obywatelowi. Stąd każdy od dzieciństwa uczył się pisać wiersze, zwłaszcza „trzydzieści i jeden liter". W początkach 14-go stulecia sławny poeta Teika Fudziwara zebrał słynną antologję „Hyakunin-isszu" — „Jeden klejnot z każdego ze stu poetów". Przez następnych 600 lat zbiór ten był podstawą gry towarzyskiej, którą w dzień Nowego Roku zabawiano się w całej Japonji, zarówno na dworze królewskim, jak i w najbiedniejszej chałupie. Gra ta jest oparta na prostym pomyśle. Poematy złożone z 31 liter tworzą dwa wiersze. Pierwszy wiersz, zwany „częścią górną", używany jest przez czytającego i sędziego. Drugi wiersz, wydrukowany na pojedyńczych kartach, zwany „częścią dolną", używany jest przez grających, którzy tworzą dwa obozy. Każda partja posiada 50 kart. Siadają naprzeciw siebie mając przed sobą swe karty i przysłuchując się czytającemu, który czyta jedną z „górnych części" owych 100 poematów. Ta partja, która posiada odpowiednią „dolną część", natychmiast powinna tę kartę odrzucić. Jeżeli jeden członek partji przeciwnej prędzej się spostrzeże, on odrzuca tę kartę a wzamian odkłada jedną ze swej strony, umniejszając wten sposób jej liczbę. Partja, która wpierw się swoich kart pozbędzie, wygrywa. W ten sposób wśród zabawy kultywuje się również upodobanie do poezji. Oprócz tego w dzień Nowego Roku każdy ma prawo przedłożyć na dworze królewskim poemat na temat podany przez Mikada parę miesięcy przedtem. Z tysięcy w ten sposób napływających poematów wybiera się kilka najgodniejszych i dla specjalnego uczczenia poezji, czyta się je wobec zgromadzonej całej rodziny cesarskiej i ministrów.

Marjan Gawalewicz.

Na Gromniczną.

Nie tylko ludzie, lecz wszystko co żywie, w Marji Panny zostaje opiece; ona się światem troszczy dobrotliwie, muszką w powietrzu, drobną rybką w rzece, ptaszyną małą z piskięty drobnemi, nawet robakiem, czy wypełza z ziemi na zwiastowanie, gdy się zbudzi wiosna; bo ona świata jest Matka litosna!...

Dobytek ludzki ochrania od szkody i nawet wilki z żarłoczną paszczęką w zimowe noce od wiejskiej zagrody odgania sama opiekuńczą ręką.

Święty Mikołaj, co w ryzach trzyma gdy spadną śniegi i nadejdzie zima, ich dziką hordę na części rozbija, aby za Jego wyłącznym nakazem na ludzkie dobro nie spadały razem; więc mają sobie działy wyznaczone i każdy idzie tylko w swoją stronę, gdzie mu wyznaczył Święty legowisko, od ludzi zdala, od siebie nie blisko.

A na Gromniczną, gdy się z kniei zwłóczą i jak rabusie po polach rozłażą, za łupem węszą, a złowrogo mruczą i między sobą na śniegu się swarzą i głodnym zębem kłapią i dokoła robią wyprawę na uśpione sioła, Panienka Święta staje im na drodze z gromnicą w ręku, wśród tumanów śniegu i wilcza stada zatrzymuje w biegu.

I tak na straży cichej wioski stoi, więc napaść przed nią cofa się i boi i nie śmie naprzód iść, gdy światło zoczy...

Gdy wystraszone stado się rozskoczy, to w jaką stronę cofnie się wilczysko, w tę już umykać musi przed gromnicą; zielone ślepia wściekłością mu świecą, ale łeb zwiesza i wyciąga szyję, jak pies skulony chyłkiem w śniegu brodzi i w ciemne lasy spłoszony uchodzi.

Gdy w noc miesięczną wilki w polach wyją, ludzie się ze snu budzą z wielkim strachem i słychać szepty pod słomianym dachem:

„W swoją obronę weźmij nas Maryjo!"

I znów zasypia z tą ufnością wioska, że w śniegach nad nią czuwa Matka Boska...

Spóźnione.

†

Dnia 24 września 1922 r. zmarła śp

Franciszka Goździowa

długoletni członek Towarzystwa Kobiet Pracujących Zgoda w Pakości. R. i. p.

†

Dnia 28 października 1922 r. zmarła długoletnia gorliwa członkini Towarzystwa Kobiet Pracujących „Zgoda" w Pakości śp.

Janina Jeszkówna.

R. i. p.

†

Dnia 10. 1 br. zmarła śp.

Józefa Matuszczakowa

członkini Tow. Kobiet Pracujących im. Król. Jadwigi w Ostrowie. R. i. p.

Redaktorka: Izabela Drwęska, Poznań ul. Słowackiego 4—6. Telefon prywatny 23—60.
Odbito w Druk. Robotn. Chrześc. T. A. w Poznaniu, św. Marcin 37.